Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne XXII (1989)

Ks. EDWARD POLOCZEK

UWARUNKOWANIA POLITYCZNE, SPOŁECZNE I KULTUROWE POWSTANIA POLSKICH DRUKOWANYCH ŚPIEWNIKÓW KATOLICKICH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Życie Kościoła toczy się w określonych warunkach historycznych. Warunki te wywierały wpływ również na działania duszpasterskie duchowieństwa na terenie Śląska Cieszyńskiego. Szczególne znaczenie miała tu sytuacja polityczna, społeczna i kulturowa tego regionu, na tle której zrodziła się w pierwszej połowie XIX w. myśl opracowania i wydania drukiem polskiego śpiewnika kościelnego dla katolików ziemi cieszyńskiej. Zagadnieniom tym poświęcone jest poniższe opracowanie.

I. SYTUACJA POLITYCZNA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM OD XIX W. DO 1925 R.

Historyczne terytorium Śląska Cieszyńskiego (obszar 2300 km^2) sięgało od strony zachodniej do rzeki Ostrawicy (dopływ Odry), na południu — po pasmo Beskidu Śląskiego, na wschodzie — do rzeki Białej oraz pasma górskiego wzdłuż szczytów Klimczoka i Baraniej, zaś północna granica biegła częściowo wzdłuż Wisły i Olzy do jej ujścia do Odry[1] (rys. 1).

Bezpośrednich przyczyn sytuacji politycznej a także religijnej Kościoła rzymskokatolickiego istniejącej na ziemi cieszyńskiej w XIX w. należy szukać w wydarzeniach sięgających pierwszej połowy XVIII w. Roszczenia terytorialne Austrii i Prus dotyczące Śląska doprowadziły do wojny, którą zakończył pokój zawarty we Wrocławiu w 1742 r. Na jego mocy w rękach Austrii pozostał tylko południowy skrawek Śląska z Cieszynem, Opawą i Karwiną[2]. Na skutek takiego podziału stolica biskupia, Wrocław, pod którego jurysdykcją znajdował się Śląsk Cieszyński[3], przeszedł pod panowanie Prus. Sytuacja ta spowodowała, że dla austriackiej części diecezji wrocławskiej ustanowiono 22 lipca

---

[1] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą. Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX*, Katowice 1971, s. 7.

[2] K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 r.*, Katowice 1972, s. 118.

[3] Śląsk Cieszyński został włączony do diecezji wrocławskiej już z chwilą jej utworzenia, tzn. w 1000 r. Zob. J. Galicz, *Bibljoteka polska teologów wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie. Przyczynek do dziejów ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1934, s. 3.

1770 r. wikariat generalny podporządkowany biskupowi wrocławskiemu. Pierwszym wikariuszem generalnym został ks. Justus Wilhelm hr. Prażma, któremu dodano do pomocy konsystorz. Cesarz Franciszek, dążąc do usamodzielnienia od strony kościelnej podległych sobie terenów, domaga się w 1795 r. godności biskupiej dla wikariusza generalnego z pełnią władzy jurysdykcyjnej, jednak bez powodzenia. W 1796 r. na siedzibę wikariusza generalnego został wyznaczony Cieszyn[4].

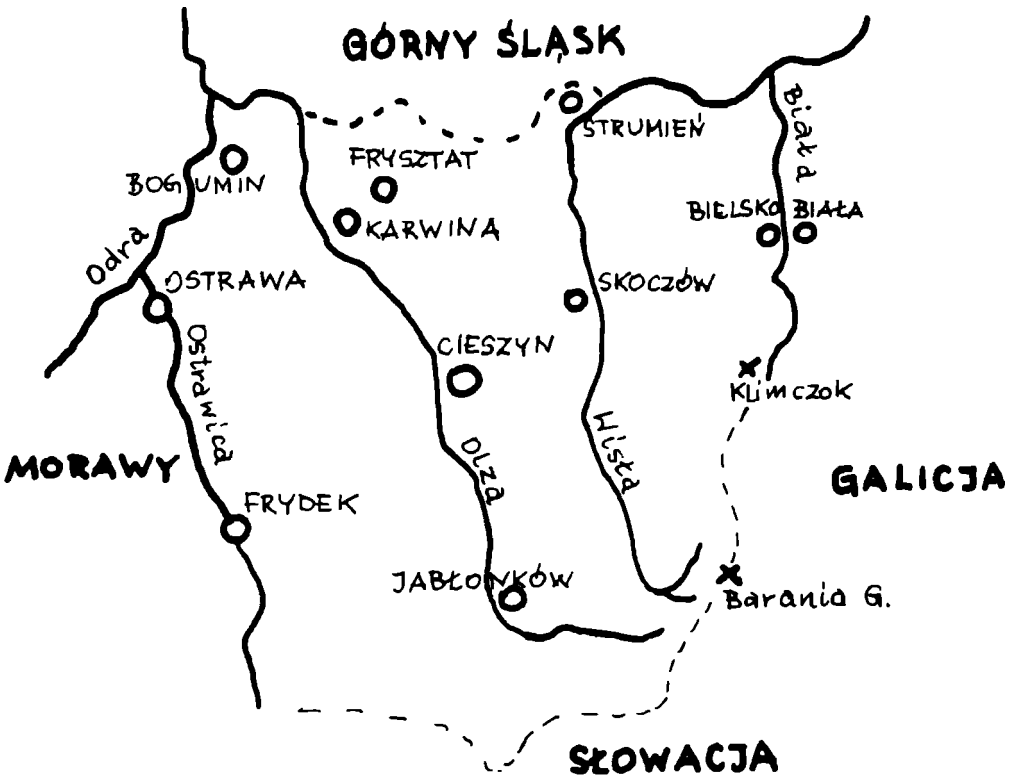

Rys. 1. Historyczne terytorium Śląska Cieszyńskiego

Inną próbą przejmowania wpływów na sytuację kościelną z rąk Prus było założenie przez cesarza Józefa II w 1785 r. Seminarium Generalnego w Hradyszczu pod Ołomuńcem. Przeznaczone ono było dla kandydatów z Moraw i Śląska[5]. Seminarium to zniesiono jednak w 1790 r. (po śmierci Józefa II), a studiujących teologię przeniesiono do Ołomuńca[6].

Diecezja wrocławska należała do metropolii gnieźnieńskiej. Ze względu na istniejące w tym układzie powiązania z terenami polskimi kapituła wrocławska

[4] J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu w Cieszynie. Napisał* (...), *profesor gimnazjum*, Cieszyn 1926, s. 4 n.

[5] W 1782 r. Śląsk Austriacki połączono z Morawami w Gubernium Morawsko-Śląskie. Zob. J. Chlebowczyk, *Wybory i świadomość społeczna na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XIX w. Przyczynek do badań nad kształtowaniem się świadomości społecznej w okresie kapitalizmu*, Katowice 1966, s. 9.

[6] J. Galicz, dz. cyt., s. 4.

i niektórzy biskupi niemieccy zabiegali o zmianę tej struktury administracyjnej Kościoła i włączenie diecezji wrocławskiej do najbliższej niemieckiej prowincji kościelnej. Na skutek tych starań Stolica Apostolska w bulli *De salute animarum* z 1821 r. zmieniła istniejący stan rzeczy. Wyłączając diecezję wrocławską z metropolii gnieźnieńskiej, nie związano jej jednak z pruską administracją kościelną, lecz podporządkowano bezpośrednio Stolicy Apostolskiej[7].

Nieszczęśliwy dla Austrii przebieg wojny z Prusami w 1866 r. doprowadził do ustalenia w cesarstwie austriackim ery konstytucyjnej. Następuje przebudowa monarchii habsburskiej w duchu dualistycznym (Austro-Węgry), dochodzi do uzyskania większej autonomii i lepszych warunków rozwoju kulturalnego, a częściowo politycznego, krajów wchodzących w skład cesarstwa. Nie dotyczy to jednak w pełni terenów cieszyńskich (wraz z Opawskim tworzą osobną jednostkę administracyjną, tzw. Śląsk Austriacki), gdzie Niemcy mimo zdecydowanej mniejszości (15% ludności) chcą odgrywać wiodącą rolę, uzyskując poparcie Wiednia[8]. W tym też czasie Czesi zaczynają wysuwać roszczenia do Śląska Cieszyńskiego, powołując się na fakt, że od XIV w. należał on do Czech[9] Polski ruch narodowy zabiegał o przeprowadzenie możliwie sprawiedliwej granicy etnicznej, przyznając, że pow. frydecki zamieszkuje duży procent ludności czeskiej[10]. Spory te nabrały szczególnej ostrości w czasie i po I wojnie światowej. W sierpniu 1917 r. powstaje w Paryżu — uznany przez rządy sprzymierzone za urzędowe przedstawicielstwo odradzającego się narodu i państwa polskiego — Komitet Narodowy Polski. Komitet domaga się wcielenia do Polski Galicji i połowy Śląska Cieszyńskiego. Sprzeciwiała się temu Rada Narodowa Czechosłowacka, która zażądała połączenia z przyszłym państwem czechosłowackim całego Śląska Cieszyńskiego[11]. Polacy cieszyńscy podejmują wysiłki zmierzające do okazania swojej woli znalezienia się w granicach Polski. Dnia 19 października 1918 r. utworzono Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego jako tymczasowe przedstawicielstwo ludności polskiej. Odbywają się wielotysięczne wiece ludności polskiej popierające powrót do Polski[12]. Po wielu tarciach Rada Narodowa uchwaliła w dniu 15 grudnia 1918 r. utworzenie Rządu Krajowego Księstwa Cieszyńskiego, którego delegaci rozmawiali z marszałkiem Piłsudskim na temat przynależności do Polski[13].

Klęska mocarstw centralnych i upadek cesarstwa austriackiego oraz proklamowanie 28 października 1918 r. niepodległości Czechosłowacji zniszczyło to, co do tej pory stanowiło w jakiejś mierze wspólny cel Polaków i Czechów — własna Ojczyzna. Zaczęto dążyć do zajęcia jak najlepszego miejsca w Euro-

---

[7] A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku. Studia nad dziejami diecezji wrocławskiej*, Warszawa 1955, s. 43.

[8] K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*, Katowice–Wrocław 1947, s. 382 n.

[9] W początkach panowania króla Kazimierza Wielkiego sytuacja polityczna Polski była bardzo skomplikowana. Jednym z wrogów byli Krzyżacy. By pozyskać jako sprzymierzeńców Czechów, Kazimierz W decyduje się na zrzeczenie się praw do Śląska na ich korzyść. Nastąpiło to w Trenczynie w 1335 r. Karol IV jako król rzymski w Niemczech wydał w 1348 r. akt, w którym uznał Śląsk za wcielony do Czech na wieczne czasy, zaś w 1358 r. jako cesarz za zgodą elektorów niemieckich zatwierdził go jeszcze raz. Zob. F. Popiołek, *Dzieje Śląska Austriackiego*, Cieszyn 1913, s. 39 n.

[10] T Lehr-Spławiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *Polska-Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, Katowice 1947, s. 281.

[11] F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938, s. 27 n.

[12] W skład Rady weszli: ks. J. Londzin, T. Reger i J. Michejda. Zob. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 38; E. Buława, *Początki polskiej władzy na Śląsku Cieszyńskim (przełom lat 1918–1919)*, „Zaranie Śląskie" 4(1962), s. 777.

[13] F. Szymiczek, dz. cyt., s. 55 n.

pie, szukać jak największych zdobyczy terytorialnych[14]. Śląsk Cieszyński był tu najpoważniejszym punktem spornym. W dniu 23 stycznia 1919 r. Czesi zbrojnie wkraczają na Śląsk Cieszyński z planami włączenia go do Republiki Czechosłowackiej[15]. Zostaje powołana Międzynarodowa Komisja Sojusznicza[16]; próbuje się rozstrzygnąć spór na drodze plebiscytu, do czego jednak nie dochodzi[17]. Ostateczne rozwiązanie sporu nastąpiło na konferencji Rady Ambasadorów państw koalicji (Francja, Anglia, Włochy, Japonia) w Paryżu dnia 28 lipca 1920 r.[18] Jako linię podziału przyjęto rzekę Olzę[19]. Była to decyzja niesprawiedliwa, ponieważ po stronie czeskiej pozostało blisko 140 tys. Polaków, wobec 85 tys. Polaków po stronie polskiej. Ten fakt podkreślił premier Polski I. Paderewski w liście do prezydenta Francji Milleranda[20]. Poza tym krzywdzące dla Polski było również to, że w Czechosłowacji znalazły się tereny najbardziej uprzemysłowione, w Polsce zaś głównie rolnicze. Doprowadza to do pogłębienia konfliktów narodowościowych[21].

Przy podziale ziem Czesi próbowali wykorzystać do celów własnej polityki również Kościół. Okazało się, że gdy granica ustalona przez Radę Ambasadorów dzieliła niektóre parafie, miało to miejsce wyłącznie w przypadku parafii polskich[22]. Poza tym na opróżnione parafie polskie znajdujące się po stronie czeskiej przybywali duchowni czescy, a księży polskich nakłaniano do odprawiania nabożeństw w języku czeskim[23].

Kościół katolicki musiał odpowiedzieć na zaistniałą sytuację. Po wprowadzeniu w życie decyzji Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. rząd czechosłowacki doprowadził do mianowania dla czeskiej części Śląska Cieszyńskiego oficjała niezależnego od wikariusza generalnego w Cieszynie[24]. W 1922 r. dokonano podziału Górnego Śląska na polski i niemiecki. Dla polskiej części utworzono Administrację Apostolską w Katowicach, jednak Śląsk Cieszyński nadal należał do diec. wrocławskiej. Wreszcie dnia 28 października 1925 r. papież Pius XI bullą *Vix dum Poloniae unitas* włączył polską część Śląska Cieszyńskiego do diec. katowickiej. 17 listopada 1925 r. biskup nominat August Hlond przyjechał do Cieszyna, a 1 grudnia 1925 r. zamknięto działalność wikariatu generalnego w Cieszynie, przenosząc do Katowic akta dotyczące terenów wcielonych do diec. katowickiej[25].

II. SYTUACJA KULTUROWA

Problemy kulturowe są zjawiskiem złożonym. W naszym opracowaniu chcemy zarysować kulturotwórcze wpływy warunków socjalnych społeczeństwa

---

[14] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 138.
[15] F. Szymiczek, dz. cyt., s. 78.
[16] Tamże, s. 84 n.
[17] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 140.
[18] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 140; F. Szymiczek, dz. cyt., 162.
[19] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 142.
[20] F. Szymiczek, dz. cyt., s. 165.
[21] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 142.
[22] J. Kuś, *Z dziejów kościelnych ziemi cieszyńskiej*, Kraków 1983, s. 44, przypis 60.
[23] Tamże, s. 46.
[24] Zbory ewangelickie znajdujące się po polskiej stronie weszły w skład polskiego kościoła ewangelickiego i zostały podporządkowane superintendenturze warszawskiej. Zob. F. Popiołek, *Szkice z dziejów Cieszyna*, Katowice 1957, s. 132.
[25] J. Londzin, dz. cyt., s. 75 n.

Śląska Cieszyńskiego oraz propolskich dążeń części tego społeczeństwa, które wyraziły się w próbach zapewnienia sobie prawa do używania języka polskiego również na polu urzędowym. Na sytuację kulturową niemały wpływ miało również ukształtowanie administracji — głównie kościelnej — oraz rozwarstwienie etniczne mieszkańców ziemi cieszyńskiej.

1. Warunki socjalne

a. Podział administracyjny

Podział administracyjny istniejący na Śląsku Cieszyńskim wziął swój początek w 1782 r. Utworzone wtedy Gubernium Morawsko-Śląskie podzielono na osiem obwodów. Jednym z nich był obwód cieszyński, pokrywający się w zasadzie z terytorium Śląska Cieszyńskiego z tym, że obejmował również wschodni skrawek Śląska Opawskiego. W 1848–1849 r. utworzono rejencję krajową śląską w Opawie. Została ona podzielona na siedem powiatów politycznych (w ich skład wchodziło 2–4 powiatów sądowych). Trzy z nich: cieszyński, bielski i frydecki znajdowały się na terenie Śląska Cieszyńskiego. W 1854 r. rejencję przekształcono w krajowy rząd śląski ze stolicą w Opawie. Na czele stanął, jako zastępca cesarza, prezydent. W Opawie zbierał się na narady sejm śląski, w skład którego wchodziło 30 posłów z całego Śląska. Wyższy sąd krajowy (apelacyjny) znajdował się w Brnie na Morawach.

W 1868 r. dokonano nowego podziału obwodu cieszyńskiego: z pow. politycznego cieszyńskiego wyodrębniono pow. sądowy Frysztat, który wraz z pow. sądowym Bogumin utworzył nowy pow. polityczny frysztacki, zlikwidowano zaś pow. polityczny frydecki, włączając go jako pow. sądowy do pow. politycznego cieszyńskiego.

W 1898 r. (z ważnością do 1904 r.) w ramach nowych zmian utworzono w granicach pow. sądowego Bogumin pow. sądowy Ostrawa Polska, wcielony z kolei do reaktywowanego w 1901 r. pow. politycznego frydeckiego. Poza obrębem powiatów politycznych znajdowały się miasta Bielsko i Frydek, jako tzw. miasta statutarne (wydzielone)[26].

Od strony administracji kościelnej tereny Śląska Cieszyńskiego należały — jak już wspomniano — do diec. wrocławskiej z ustanowionym dla tych ziem wikariatem generalnym. W ciągu 155 lat istnienia wikariatu funkcję wikariusza pełniło 10 duchownych[27]. Wprawdzie na siedzibę wikariusza wyznaczono Cieszyn, jednak niektórzy z nich, będąc proboszczami, przebywali również w innych miastach[28].

W połowie XIX w. wikariat generalny podzielony był na siedem dekanatów: cieszyński, skoczowski, karwiński, jabłonkowski, frydecki, frysztacki i bielski. Najwięcej miejscowości obejmował dekanat karwiński (20), następnie cieszyński, jabłonkowski, frydecki i bielski (po 10), najmniejsze były: skoczowski i frysztacki (po 8)[29].

---

[26] F. Szymiczek, dz. cyt., s. 11; J. Chlebowczyk, *Wybory i świadomość*, s. 9.

[27] Wśród nich byli m.in. ks. dr Mateusz Opolski (1843–1850), ks. Franciszek Śniegoń (1872–1883. Konsekrowany na biskupa w 1883 r.). Zob. J. Londzin, dz. cyt., s. 79.

[28] F. Popiołek, *Szkice*, s. 130.

[29] *Odezwa do katolików względem książki przez Pana Pawła Kajzera niedawno w Cieszynie wydanej*, Cieszyn 1850.

b. Rozwarstwienie etniczne

Ludność Śląska Cieszyńskiego można podzielić na kilka grup etnograficznych. Okolice Istebnej i Wisły to tereny górali beskidzkich, górale z okolic Jabłonkowa to Wałasi, mieszkańcy ziem na płn.-zach. od Cieszyna to tzw. ludność lacka[30].

Przez całe wieki ludność ta, pomimo wspomnianych zróżnicowań etnicznych, stanowiła pewien zamknięty krąg kulturowy[31]. Wytworzyła ona specyficzną, o wielkim bogactwie kulturę ludową. Tak np. wartość na skalę ogólnopolską stanowi pisarstwo ludowe Jury Gajdzica (1777–1840) i Adama Sikory (1819–1871)[32], wysokie walory przedstawiają zarówno drewniane kościoły, jak również ich wyposażenie wewnętrzne (ołtarze, ambony, konfesjonały i ławki), będące często dziełem miejscowych rzemieślników[33].

Migracja ludności, będąca następstwem wielowiekowych kontaktów polsko-czesko-niemieckich, spowodowała, że głównie te trzy narodowości (oraz garstka Żydów) zamieszkiwały ziemię cieszyńską. W połowie XIX w. zdecydowaną większość stanowili Polacy. Ludność polską spotykamy przede wszystkim w rejonie Cieszyna, Jabłonkowa, Frysztatu, Strumienia, Skoczowa, ona też stanowi większość w okolicy Karwiny i duży procent na terenach bielskich. Czesi skupieni byli głównie w rejonach Frydka, Niemcy zaś Bielska[34].

Środki utrzymania ludności były do lat 90. XIX w. uzależnione od warunków geograficznych. Część północna i środkowa ziemi cieszyńskiej to tereny rolnicze, południowa zaś — górska — to obszary leśne i pastwiskowe[35]. Koniec XIX w. przynosi gwałtowny wzrost przemysłu. Wytwarzają się centra przemysłu hutniczego (Trzyniec, Bielsko, Bogumin, Frysztat), górniczego[36] (Karwina, Ostrawa Polska) i sukienniczego (Bielsko)[37]. Powoduje to zwiększenie się klasy robotniczej. Robotnicy wywodzą się nie tylko spośród ludności rodzimej, ale i napływowej — głównie z Galicji i Moraw[38]. Powstały trzy wyraźne warstwy społeczne: ludność przemysłowa, rolnicza i mieszczaństwo (urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy)[39].

Industrializacja dokonała również przesunięć w strukturze narodowościowej — i to z reguły na niekorzyść Polaków[40]. Wzrosła liczba niemieckich i czeskich inżynierów i urzędników, którzy zajmowali wyższe stanowiska pracy, przybywali Żydzi. Część Niemców, Czechów i Żydów asymilowała się, ale rów-

---

[30] F. Szymiczek, dz. cyt., s. 11.

[31] M. Pilch, *Zarys kultury materialnej górali wiślańskich*, „Cieszyński Rocznik Muzealny 1970–1971", Cieszyn 1972. Cyt. za: K. Tomala, *Zwyczaje religijne na tle pobożności wiernych dekanatów powiatu cieszyńskiego*, Cieszyn 1974, s. 7 [mps pracy proboszczowskiej].

[32] Z. Hierowski, *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1969, s. 66.

[33] J. Londzin, *Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim. Z pośmiertnych zapisków Autora przejrzał, uzupełnił i do druku przygotował ks. R. Tomanek*, Cieszyn 1932, s. 2 n.

[34] Według danych z 1880 r. po polsku mówiło 59% ludności, po czesku 27%, po niemiecku 14%. Zob. J. Chlebowczyk, *Wybory i świadomość*, s. 10, przypis 1; por. też notatkę w „Tygodniku Cieszyńskim" 5(1849).

[35] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 8 n.

[36] Tamże, s. 17. Ze Śląska Cieszyńskiego już w 1852 r. pochodziło prawie 25% węgla monarchii Habsburgów. Zob. K. Popiołek, dz. cyt., s. 163.

[37] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 19.

[38] F. Szymiczek, dz. cyt., s. 11. O wielkości zmian demograficznych świadczy to, że jeżeli w 1857 r. tereny Śląska Cieszyńskiego zamieszkiwało 190 tysięcy ludzi, to w 1910 r. już 435 tysięcy. Zob. J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 47.

[39] F. Szymiczek, dz. cyt., s. 14.

[40] K. Popiołek, dz. cyt., s. 255.

nocześnie czechizacji lub germanizacji ulegali niektórzy przybysze z Galicji, dla których było to drogą awansu społecznego[41].

Charakterystycznym zjawiskiem dla Śląska Cieszyńskiego jest to, że na przełomie XIX i XX w. bardzo duża liczba ludzi z średnim wykształceniem mieszkała na wsi. Wynikało to z faktu, że kończący naukę w dwóch gimnazjach cieszyńskich nie kontynuowali nauki na wyższych uczelniach, ale wracali do swoich rodzinnych miejscowości[42].

Poważnym problemem we współżyciu ludności Śląska Cieszyńskiego była różnica wyznań i religii. Ogólnie biorąc, na ziemi cieszyńskiej spotykamy w omawianym okresie katolików, luteran[43] i żydów, przy czym większość stanowili katolicy, zaś najmniejszą grupą byli żydzi[44].

Kontakty katolików z luteranami nie zawsze układały się dobrze. Luteranie byli na ogół bogatsi od katolików i jako mniejszość prężniejsi, solidarniej bronili interesów swej społeczności. O aktywności luteran Śląska Cieszyńskiego może świadczyć fakt, że jedyna na terenie Austrii szkoła średnia luterańska znajdowała się właśnie w Cieszynie[45]. Utrzymywali oni żywe kontakty z współwyznawcami z innych rejonów. Było to szczególnie widoczne we współpracy ze Słowakami[46].

Zdarzała się oczywiście zgodna linia działania obydwu wyznań. Tak np. akcje utworzenia „Towarzystwa dla wydoskonalenia się w języku polskim" w 1848 r. i „Biblioteki dla ludu kraju Cieszyńskiego" w 1849 r. uzyskały poparcie zarówno wikariusza generalnego ks. Opolskiego, jak i pastora — se-

---

[41] K. Piwarski, dz. cyt., s. 387; E. Kopeć, *Szkice z przeszłości Czechowic*, Katowice 1977, s. 66 n.

[42] K. Popiołek, dz. cyt., s. 202.

[43] Prądy reformacji dotarły na Śląsk Cieszyński bardzo szybko, ponieważ Cieszyn leżał na szlaku drogi handlowej z Gdańska i Torunia na Węgry. Wielką rolę odegrał tu rządzący w imieniu małoletniego Wacława III Adama ojczym Jan z Perstein. Wacław III Adam doszedłszy do władzy kontynuuje dzieło walki z Kościołem katolickim i w 1545 r. ogłasza konfesję augsburską za wyznanie obowiązujące w księstwie. Reformacja cieszyła się przychylnym stanowiskiem szlachty, gdyż była sposobem do opanowania majątków kościelnych. Popierały ją także zniemczone miasta, które nie wywiązywały się z powinności wobec Kościoła. Chłopów obowiązywała zasada: cuius regio — eius religio. Sukcesy luteran miały swe źródło w dwóch okolicznościach. Jedna to wielka liczba ludności napływowej, sprzyjającej nowym prądom. Druga dotyczy głównie terenów wschodnich, gdzie na skutek podziału jurysdykcji na dwie diecezje (krakowską i wrocławską) utrudnione było współdziałanie katolików. Trudny dla katolików stan trwa do 1610 r., w którym książę Adam Wacław przechodzi na katolicyzm. Kontrreformacja przebiega jednak na Śląsku Cieszyńskim stosunkowo łagodnie. Po wojnie 30-letniej, która nie omija Śląska Cieszyńskiego, księstwo przechodzi w ręce Habsburgów, którzy umacniają dzieło kontrreformacji. Największą rolę odegrali tu jezuici sprowadzeni do Cieszyna w 1671 r. O umacnianiu się katolicyzmu świadczy również rozpoczęcie w 1694 r. budowy klasztoru i szpitala braci miłosierdzia (bonifratrów) w Cieszynie. Wojna północna zakończona układem w 1706 r. zmienia sytuację z pewną korzyścią dla luteran. Król szwedzki Karol XII zmusza cesarza do przywrócenia wolności wyznaniu luterańskiemu. Cesarz zgadza się na budowę zborów (m.in. w Cieszynie). Zobowiązania nie zostały jednak w pełni zrealizowane. Zob. K. Popiołek, dz. cyt., s. 80, 94, 116; F. Popiołek, *Szkice*, s. 91, 128; J. Kuś, dz. cyt., s. 9, 11, 14, 16.

[44] Według danych z 1858 r. w austriackiej części biskupstwa wrocławskiego żyło 137 732 katolików, 55 388 luteran i 1956 żydów. Zob. „Gwiazdka Cieszyńska" 16 (1858). Najwięcej luteran zamieszkiwało rejony Jabłonkowa i Skoczowa (46%), Cieszyna (43%) oraz Bielska (39%), natomiast większe skupiska żydów znajdowały się w ośrodkach przemysłowych (np. w Bielsku 13%). Zob. J. Chlebowczyk, *Wybory i świadomość*, s. 9 n., przypis 1.

[45] J. Chlebowczyk, *Wybory i świadomość*, s. 45, 47.

[46] R. Bogacki, *Rola Śląska Cieszyńskiego w polsko-słowackich kontaktach w XIX i XX w.*, „Zaranie Śląskie" 2 (1970), s. 295 n.

niora Schimke z Bielska[47]. Poprawne, a nawet dobre bywały stosunki sąsiedzkie[48]. Tam jednak, gdzie chodziło o interesy całej społeczności, polemiki przybierały czasem bardzo nieprzyjemny ton[49]. Już w 1850 r. „Tygodnik Cieszyński" nawoływał do zachowania zgody międzywyznaniowej[50]. Brak jedności religijnej stał się z biegiem czasu przyczyną rozbicia jedności narodowej[51].

2. Walka o prawo do języka polskiego

Fakt, że Śląsk Cieszyński już od XIV w. nie miał łączności państwowej ani politycznej z Polską, musiał wywrzeć wpływ na sposób myślenia, a więc i na zewnętrzne przejawy polskości. Najbardziej widoczne jest to w sferze języka. Brak codziennych kontaktów z Polską spowodował sytuację, że Cieszyniacy zapytani o język oświadczali, że mówią „po naszemu"[52]. Bronią jednak polskości swojego języka argumentem, że nie jest to polszczyzna zepsuta, ale stara[53]. Oderwanie od Polski spowodowało i to, że niemal do połowy XIX w. wszelkie wysiłki na rzecz polskości dyktowane były nie tyle pragnieniem odrodzenia narodowego, ile szukaniem prawa do zachowania polskości etnicznej, do myślenia i mówienia po polsku[54]. Dopiero od połowy XIX w. Ślązak zaczyna czuć się Polakiem[55]. Proces ten nie objął oczywiście całej ludności polskiej, ponieważ niektóre grupy ludzi zczechizowały się, inne — chociaż w mniejszym stopniu — uległy naciskowi germanizacji[56].

Jak już wspomniano, Polacy na Śląsku Cieszyńskim przeżywali swoje dzieje z Czechami i Niemcami. Szczególnie dały się odczuć wpływy czeskie. Miało to źródło w oczywistych kontaktach sąsiedzkich; jak i w pewnej wspólnocie językowej, słowiańskiej. Językoznawstwo wykazało, że przodkowie Słowian mówili wspólnym językiem — prasłowiańskim[57]. Naleciałości czeskie spotykamy w najstarszych polskich zabytkach literackich, jak *Bogurodzica* czy *Kazania świętokrzyskie*. Na ziemi cieszyńskiej stają się one szczególnie liczne w literaturze XVI w., gdyż tamtejsi luteranie utrzymywali żywy kontakt z braćmi czeskimi[58].

Zanim wyrobił się piśmienny język polski, gdy w Koronie Polskiej używano łaciny, dla polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego wprowadzono w urzędowa-

---

[47] J. Galicz, *Z minionych lat. Przyczynki do historii ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1937, s. 29.

[48] Zdarzało się, że katolik pozdrawiał luteranina luterańskim pozdrowieniem „Daj Boże dobry dzień", a luteranin katolika pozdrowieniem katolickim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" Zob. J. Kubisz, *Pamiętnik starego nauczyciela*, Cieszyn 1828, 84. Cyt. za Tomala, dz. cyt., s. 14.

[49] P. Prawdzic, *Protestantyzm na Śląsku Cieszyńskim w świetle prawdy, czyli „Wiązanka z prasy protestanckiej na Śląsku"*. (Przedruk z „Gwiazdki Cieszyńskiej"), Cieszyn 1928, passim.

[50] J. Galicz, *Z minionych lat*, s. 33.

[51] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 66.

[52] K. Piątkowski, *Stosunki narodowościowe w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1918, s. 93. Cyt. za J. Londzin, *Polskość Śląska Cieszyńskiego*, Cieszyn 1924, s. 91.

[53] „Gwiazdka Cieszyńska" 36 (1854).

[54] L. Brożek, *Wiek XIX*, w: *Cieszyn. Zarys rozwoju miasta i powiatu*, red. J. Chlebowczyk, Katowice 1973, s. 190.

[55] E. Kopeć, dz. cyt., s. 53.

[56] Z. Hierowski, dz. cyt., s. 14.

[57] Język polski i czeski posiadają 1/4 wyrażeń identycznych zarówno co do budowy słowotwórczej, jak i znaczenia. Zob. T. Lehr-Spławiński i in., dz. cyt., s. 5, 13.

[58] J. Londzin, *Jaki wpływ wywarła reformacja na ukształtowanie się stosunków polskich na Śląsku Cieszyńskim?*, Cieszyn 1934, 8 n.; T. Lehr-Spławiński i in., dz. cyt., s. 112.

niu wcześniej ukształtowany język staroczeski, ówczesnym Polakom na ogół zrozumiały[59]. W kancelarii książęcej używano początkowo języka łacińskiego, a w drugiej połowie XIV w. również niemieckiego. Od wojen husyckich w XV w. w kancelarii i sądach panował język czeski, częściowo nadal niemiecki[60]. Ten stan trwał do połowy XIX w.[61] z tym, że — zwłaszcza za czasów Józefa III (koniec XVIII w.) — nastąpił szczególny nacisk niemczyzny[62]. Mimo to tylko południowo-zachodnia część Śląska Cieszyńskiego (okręg frydecki) uległa czechizacji, gdzie wytworzyło się specyficzne narzecze śląsko-czeskie. Około 1880 r. geografia językowa przedstawiała się w ten sposób, że narzeczem tym mówiło 97% ludności pow. sądowego frydeckiego, 80% późniejszego pow. sądowego Ostrawa Polska, a w miarę posuwania się na wschód odsetek ten malał raptownie. Język niemiecki był używany głównie w ośrodkach przemysłowych (Trzyniec) i miastach (Bielsko, Cieszyn). Łącznie językiem polskim posługiwało się 59% ludności, czeskim 27%, a niemieckim 14%[63].

Rozwój języka polskiego utrudniony był brakiem polskiej książki. Polskie książki pisane poza Śląskiem Cieszyńskim nie mogły konkurować z czeskimi, m.in. z powodu stosowanego w nich druku łacińskiego. Nie był on znany na ziemi cieszyńskiej, ponieważ w szkołach uczono druku gotyckiego, tzw. szwabachy[64].

Język polski zaczął śmielej wkraczać do piśmiennictwa śląskiego w XVIII w. Pierwsza polska książka przeznaczona dla ludności śląskiej została wydana w 1716 r. przez pastora cieszyńskiego Jana Muthmanna[65]. Książki ukazujące się w późniejszym czasie są nieliczne i w przeważającej większości to modlitewniki. Motywem pisania było zaspokojenie potrzeb duszpasterskich[66].

Datą znaczącą, po której nastąpiło rozbudzenie życia piśmienniczego na ziemi cieszyńskiej, stał się rok 1848, w którym w Prusach i Austrii zniesiono cenzurę[67]. Ogromne zasługi dla pogłębienia i rozszerzenia znajomości języka polskiego położył Paweł Stalmach. Zaczął on wydawać w 1848 r. jedyne w owym czasie drukowane po polsku czasopismo „Tygodnik Cieszyński" (po konfiskacie wznowiony w 1853 r. jako „Gwiazdka Cieszyńska")[68]. Ewenementem było to, że P. Stalmach drukował swój tygodnik czcionkami łacińskimi. Dla ułatwienia czytania w numerze z dnia 1.IX.1848 r. wydrukował celem porównania alfabet gotycki i łaciński.

---

[59] A. Buzek, *Jeden z najdawniejszych dokumentów języka polskiego w Cieszynie*, „Zaranie Śląskie" 8 (1932), z. 1, s. 33.

[60] J. Kuś, dz. cyt., s. 10.

[61] J. Londzin, *Polskość*, s. 81.

[62] K. Piwarski, dz. cyt., s. 378.

[63] W pow. sądowym frysztackim liczba mówiących narzeczem śląsko-czeskim stanowiła 24% ludności, w cieszyńskim — 15%, bogumińskim — 11%, a na wschodzie zaledwie 0,6%. Zob. J. Chlebowczyk, *Wybory i świadomość*, s. 10, przypis 1.

[64] J. Londzin, *Polskość*, s. 29.

[65] Tamże, s. 31; K. Popiołek, dz. cyt., s. 146. Tytuł książki J. Muthmanna: *Wierność Bogu y cesarzowi czasu powietrza Morowego, należąca a pokazana przez (...) sługę Ewanieliey przei kościele Jezusowym przed Cieszynem*.

[66] J. Londzin, *Polskość*, s. 30 n.; W. Urban, *Rola śpiewników i modlitewników w zachowaniu języka polskiego na Śląsku*, „Nasza Przeszłość" 8 (1958), s. 231; P. Musioł, *Literatura polska na Śląsku po 1848 r.*, „Zaranie Śląskie" 14 (1938), z. 2, s. 108.

[67] S. Wilczek, *Rozwój prasy polskiej na Śląsku do roku 1922 (próba syntetycznego spojrzenia)*, „Zaranie Śląskie" 25 (1962), z. 3, s. 566.

[68] „Gwiazdka Cieszyńska" była jedynym czasopismem, które przetrwało od Wiosny Ludów do II wojny światowej. Zob. S. Wilczek, art. cyt., s. 570.

Szczególny rozwój prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim nastąpił w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. i w pierwszym XX w. Wtedy to w 1907 r. zaczął wychodzić kwartalnik „Zaranie Śląskie"[69].

Ogromne znaczenie w utrzymaniu się języka polskiego miała przynależność kościelna Śląska Cieszyńskiego poprzez diecezję wrocławską do polskiej metropolii gnieźnieńskiej. Nie mniejszą rolę odgrywały tu względy duszpasterskie, gdyż zarówno ludność wiejska, jak i niższe warstwy mieszczan, a także szlachta mówiły po polsku[70].

Pogorszenie sytuacji nastąpiło w połowie XVIII w., kiedy to król pruski Fryderyk II oderwał od Austrii znaczną część Śląska i ustał napływ polskich księży z Górnego Śląska. Trzeba było posyłać na parafie księży z Moraw, którzy — poza wywodzącymi się z rejonu frydeckiego — nie znali języka polskiego[71]. Utrudnieniem był również fakt, że w seminarium w Ołomuńcu wykładowcami byli przede wszystkim Czesi[72]. Z pomocą przyszedł pionier ruchu narodowego i polskiego na Śląsku Cieszyńskim ks. dr Mateusz Opolski. Jako wikariusz generalny założył w 1845 r. w seminarium w Ołomuńcu pierwszą polską bibliotekę dla Ślązaków, ofiarując kilka gramatyk, ewangelii i katechizmów. Polscy studenci zorganizowali składkę na zakup książek, dzięki czemu biblioteka wzbogaciła się o 36 tomików dzieł polskich klasyków[73]. Następca ks. Opolskiego jako wikariusza generalnego, ks. Antoni Helm zarządził, by wszyscy studenci teologii mający pracować w duszpasterstwie na Śląsku Cieszyńskim (również Czesi i Niemcy) zdawali egzamin ze znajomości języka polskiego[74]. Zarządzenie to przestało jednak obowiązywać z chwilą przeniesienia przez kard. Koppa w 1899 r. seminarium do Widnawy[75], miejscowości położonej ok. 30 km na płd.-zach. od Nysy.

Jak już wspomniano, utrudnieniem dla polskości Śląska Cieszyńskiego była przynależność do diecezji wrocławskiej. Już w 1874 r. odzywały się głosy o konieczności przyłączenia ziemi cieszyńskiej do diecezji krakowskiej, jednak bezskutecznie[76]. Inną próbą uniezależnienia się od Wrocławia było doprowadzenie do konsekracji biskupiej w 1883 r. wikariusza generalnego ks. Franciszka Śniegonia[77]. Równie bezowocne były starania podejmowane w latach 1897 i 1914[78]. Dążenie do związania administracji kościelnej z Krakowem nie było czymś przypadkowym, lecz miało swoje podłoże w kontaktach naukowych i kulturalnych. W Krakowie bowiem studiowało w minionych wiekach wielu

---

[69] Tamże, s. 570.

[70] J. Kuś, dz. cyt., s. 10. Już na synodach łęczyckim (1295 r.) i uniejowskim (1326 r.) biskupi wrocławscy zobowiązywali nauczycieli i duchownych do znajomości języka polskiego zagrożonego wtedy dokonującą się kolonizacją niemiecką. Jeszcze w XVIII w. oprócz szlachty i urzędników po niemiecku mówiło niewielu mieszczan, a stan ten zaczął ulegać zmianie dopiero pod koniec XVIII w. za czasów Marii Teresy i Józefa II, kiedy to do szkół wprowadzono język czeski i niemiecki. Zob. J. Londzin, *Polskość*, s. 59; J. Londzin, *Jaki wpływ*, s. 3; K. Popiołek, dz. cyt., s. 42.

[71] J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 78, 80.

[72] J. Galicz, *Bibljoteka*, s. 5.

[73] J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 17 n.; J. Galicz, *Bibljoteka*, s. 6.

[74] J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 22; J. Galicz, *Bibljoteka*, s. 13.

[75] J. Galicz, *Bibljoteka*, s. 32.

[76] „Gwiazdka Cieszyńska" 27 (1874).

[77] J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 62, 67; J. Galicz, *Ks. Ignacy Świeży. Jego życie i działalność*, Cieszyn 1933, s. 81.

[78] J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 29.

Ślązaków[79], tam zaopatrywano się w naczynia i sprzęt liturgiczny, mszały i agendy, biskupi krakowscy konsekrują kościoły i ołtarze[80], spotykane w kościołach z XV i XVI w. obrazy często mają cechy szkoły krakowskiej[81].

Związki z Polską ugruntowywały się również poprzez pielgrzymki i wycieczki organizowane zarówno do Krakowa, jak i Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Kęt, Pszowa czy Piekar Śląskich[82]. Przywożono wtedy na Śląsk Cieszyński polskie książki, szczególnie modlitewniki i śpiewniki[83]. Owocem pielgrzymek do Częstochowy były miejsca kultu Matki Boskiej Częstochowskiej np. w Gołyszu (k. Strumienia) czy na Bobrku (k. Cieszyna), często śpiewano pieśni do Matki Boskiej Częstochowskiej[84].

Na Śląsk Cieszyński przybywali również Polacy z innych rejonów. Wiadomo było, że najobszerniejsza izba na farze w Czechowicach była zwana „izbą polską", ponieważ w niej przyjmował ks. Walenty Pretetzky konfederatów barskich wypartych na Śląsk przez wojska rosyjskie[85]. Często bywali na Śląsku Austriackim Polacy ze Śląska Pruskiego, zwłaszcza z terenów pszczyńskich[86].

Jest sprawą oczywistą, jak ogromne znaczenie ma dla kształtowania postaw człowieka ukierunkowanie szkolnictwa[87]. Do czasów józefińskich w szkolnictwie — złączonym z Kościołem — nauczano po polsku (jedynie w okręgu frydeckim i wzdłuż rzeki Ostrawicy — po morawsku). Józef II zarządził, by w szkołach miejskich uczono przede wszystkim po niemiecku, ewentualnie po czesku lub po polsku, zaś w szkołach wiejskich — po morawsku. W rzeczywistości jednak w wielu szkołach katolickich uczono nadal po polsku, ponieważ

---

[79] W latach 1433–1510 studiowało w Krakowie 2487 Ślązaków, tj. ponad 14% wszystkich zapisanych w Akademii. Z danych z 1587 r. wynika, że związki te trwały nadal. Zob. S. Kot, *Zaniedbania polskie wobec kulturalnej przeszłości Śląska*, „Zaranie Śląskie" 5 (1929), z. 4, s. 216. Kiedy rządy zaborcze wydały swoim poddanym zakaz uczęszczania na uniwersytet w Wolnym Mieście Krakowie, władze uczelni zapisywały rodaków nie do ksiąg urzędowych, lecz wewnętrznych lub zastępowały czasami miejsce urodzenia studiującego miejscem jego zamieszkania. Zob. W. Ogrodziński, *Związki duchowe Śląska z Krakowem na przełomie wieków XVIII i XIX*, Katowice 1935, s. 21 n.

[80] J. Londzin, *Polskość*, s. 98 n.

[81] J. Londzin, *Kościoły drewniane*, s. 8.

[82] E. Kopeć, dz. cyt., s. 44.

[83] J. Londzin, *Jaki wpływ*, s. 16; E. Kopeć, dz. cyt., s. 45.

[84] Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej spotykamy w parafiach Śląska Cieszyńskiego już w XVII w. i to, jak np. w Dębowcu, w głównym ołtarzu. Sanktuarium na Bobrku zwane było nawet „Małą Częstochową" Zob. J. Londzin, *Kościoły drewniane*, s. 67 n.; K. Tomala, dz. cyt., s. 60 n.

[85] E. Kopeć, dz. cyt., s. 45 n.

[86] Tamże, s. 72 n.

[87] Pierwszą wzmiankę o szkole w Cieszynie spotykamy już w 1331 r. W XVII w. objęto nauczaniem dziewczęta. Najstarsze gimnazjum było założone w Cieszynie przez jezuitów w 1674 r., a drugie z kolei (ewangelickie) w 1709 r. Gimnazja te miały na celu wychowanie religijne i przygotowanie do objęcia wyższych stanowisk w pracy i nie wprowadzały w nauczanie elementów kształcenia postaw narodowościowych. Zostały one połączone w 1873 r. z zastrzeżeniem, by unikać w nauczaniu momentów wyznaniowych. Druga połowa XVIII w. zapoczątkowała rozwój szkolnictwa powszechnego, ludowego (cesarzowa Maria Teresa i jej syn Józef II). W celu poszerzenia kadr nauczycielskich utworzono w 1777 r. w Cieszynie tzw. Szkołę Główną, z której rozwinęły się później seminaria nauczycielskie dla chłopców i dziewcząt. W następstwie reform z lat 1774–1782, kiedy to szkoły elementarne na Śląsku Austriackim dostały się pod kontrolę władz państwowych, dokonało się zeświecczenie szkół. Sprzyjającą, i to nie tylko dla Kościoła, okolicznością było zarządzenie Józefa II, by kandydaci teologii zostali objęci nauczaniem pedagogiki. Dzięki temu, gdy w 1804 r. cesarz Franciszek I oddał nadzór nad szkołami ludowymi duchowieństwu, było ono należycie przygotowane do ich prowadzenia. F. Popiołek, *Szkice*, s. 104 n; J. Galicz, *Z minionych lat*, s. 5, 54; E. Kopeć, dz. cyt., s. 42; L. Brożek, dz. cyt., s. 204.

dzieci ten język znały najlepiej[88]. Świadczy o tym fakt, że w 1826 r. władze austriackie wydały ponownie zarządzenie, by wprowadzić do szkół powszechnych język niemiecki obok używanego języka polskiego i czeskiego[89]. Wśród tych, którzy już w pierwszych latach XIX w. domagali się prawnego uznania języka polskiego jako języka nauczania w szkołach wiejskich, należy wymienić ks. Leopolda Szersznika, wizytatora szkolnego[90]. Wreszcie 25 kwietnia 1848 r. rząd austriacki dopuszcza język polski do szkół wiejskich, a 2 września tego roku ministerstwo oświaty zgadza się na wprowadzenie polskich podręczników (w szkołach miejskich nadal miał obowiązywać język niemiecki). Decyzja ta spotkała się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony nauczycieli czeskiego i morawskiego pochodzenia, którzy uczyli we własnym języku[91]. Wyłonił się jednak nowy problem, mianowicie polskich podręczników, których nie było. Ówczesny wikariusz generalny, ks. dr Mateusz Opolski, który jako nadzorca szkół w pow. bielskim już w 1840 r. wprowadził do szkół wiejskich swojego regionu polskie podręczniki, wystąpił z propozycją sprowadzenia ich z Galicji[92]. Było to jednak utrudnione na skalę całego Śląska Cieszyńskiego, na skutek czego, mimo ustawy, językiem wykładowym w dalszym ciągu bywał język czeski i korzystano z czeskich podręczników[93]. Wprawdzie w 1869 r. wydano nową ustawę, na mocy której w szkołach ludowych Austrii miał obowiązywać jeden język wykładowy — ojczysty, jednak już cztery lata później Rada Szkolna Krajowa podjęła decyzję o tworzeniu szkół utrakwistycznych z dwoma językami nauczania: niemieckim i słowiańskim[94].

Te wszystkie utrudnienia w nauczaniu dzieci języka polskiego były pogłębione brakiem na Śląsku Cieszyńskim do 1895 r. jakiejkolwiek polskiej szkoły średniej. Obrona dzieci i młodzieży przed wynarodowieniem stała się jednym z najważniejszych zadań Polaków ziemi cieszyńskiej. Młodzież próbowała bronić swojej polskości, organizując we własnym zakresie samokształcenie w języku i historii Polski, narażając się na kary. Przełomowym momentem dla ugruntowywania polskości w życiu młodzieży było utworzenie przez Pawła Stalmacha w 1885 r. organizacji Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego[95]. Organizacja ta miała protektorów i zwolenników także poza granicami Śląska Cieszyńskiego. Należeli do nich m.in. Henryk Sienkiewicz i Antoni Osuchowski[96]. Wysiłki Macierzy Szkolnej przynosiły efekty. We wspomnianym 1895 r. utworzono polskie gimnazjum w Cieszynie[97], a w 1909 r. tzw. gimnazjum realne w Orłowej[98]; w tym samym roku 1909 założono w Cieszynie średnią szkołę wydziałową, a w 1917 r. kurs seminarialny oraz szkołę handlową dla dziewcząt[99].

---

[88] J. Londzin, *Polskość*, s. 58 n.; K. Piwarski, dz. cyt., s. 378.
[89] K. Popiołek, dz. cyt., s. 173.
[90] K. Piwarski, dz. cyt., s. 378; L. Brożek, dz. cyt., s. 184.
[91] J. Londzin, *Polskość*, s. 69 n.; J. Galicz, *Ks. Ignacy Świeży*, s. 11 n.; K. Piwarski, dz. cyt., s. 382; L. Brożek, dz. cyt., s. 191.
[92] J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 18; K. Piwarski, dz. cyt., s. 379. Wśród gorących zwolenników wprowadzenia języka polskiego do szkół ks. Londzin wymienia również ks. Józefa Paducha, dziekana i nadzorcę szkół w Cieszynie, ks. Andrzeja Paciorka, dyrektora szkoły głównej w Cieszynie, ks. Wawrzyńca Piontka, dziekana w Jabłonkowie i ks. Józefa Plazunia, dziekana i dystryktowego nadzorcę szkół we Frysztacie. Zob. J. Londzin, *Polskość*, s. 103 n.
[93] J. Kuś, dz. cyt., s. 20.
[94] F. Popiołek, *Szkice*, s. 106 n.
[95] K. Popiołek, dz. cyt., s. 268.
[96] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 105.
[97] F. Popiołek, *Szkice*, s. 109.
[98] K. Popiołek, dz. cyt., s. 335.
[99] F. Popiołek, *Szkice*, s. 122.

Macierz Szkolna podejmowała również wysiłki założenia polskiego seminarium nauczycielskiego. Rząd zgodził się w 1904 r. na utworzenie w niemieckim seminarium nauczycielskim polskich oddziałów, tzw. paralelek. Nie było to jednak w pełni tym, do czego dążyli Polacy Śląska Cieszyńskiego. Ich dalsze wysiłki doprowadziły do tego, że w 1910 r. władze zgodziły się na otwarcie — jednak poza granicami Cieszyna, w sąsiedniej wiosce — polskiego seminarium nauczycielskiego[100].

Macierz Szkolna nie była jedyną organizacją broniącą polskości Śląska Cieszyńskiego. Wspomnimy tu o innych, najbardziej znaczących.

Już w 1848 r. powstało „Towarzystwo dla wydoskonalenia się w języku polskim", które swój cel, wynikający z nazwy, realizowało przez stworzenie polskiej biblioteki i metodyczną naukę języka polskiego. Towarzystwo rozwiązane przez rząd w 1854 r. wznowiło działalność w 1861 r. jako Czytelnia Ludowa. Z Czytelni Ludowej wyszły niemal wszystkie towarzystwa narodowe, m.in. wspomniana Macierz Szkolna, Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra i Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Czytelnie Ludowe były zakładane i prowadziły ożywioną działalność również poza Cieszynem, np. w Jabłonkowie, Skoczowie, Górnej Suchej czy Zabrzegu[101].

W latach 70. XIX w. doszło do rozbicia polskiego ruchu narodowego na tle wyznaniowym, na skutek czego w wyborach do Sejmu Krajowego doszło do wyboru nie Polaka, lecz Niemca. W celu skupienia polskich sił założono w 1883 r. Związek Śląskich Katolików, który odegrał bardzo ważną rolę na polu tak politycznym, jak i narodowym[102]. W latach późniejszych wielkie znaczenie miały także dwa inne stronnictwa polityczne, a mianowicie: luterańskie Polskie Zjednoczenie Narodowe oraz Polska Partia Socjalno-Demokratyczna[103].

Jest to okres, w którym Niemcy, chcąc wygrywać swoje interesy, zaczynają podburzać Czechów przeciw Polakom, wciągają Polaków w krąg tzw. „Ślązakowców" pod hasłem „Śląsk dla Ślązaków"[104]. Ta destrukcyjna dla polskiego ruchu narodowego działalność trwała niecałe półwiecze (zaznaczyła się szczególnie w zgermanizowanym okręgu bielskim)[105].

Jak już wspomniano, samodzielne grupy tworzyła również młodzież polska. Najważniejszą z nich była tajna organizacja Jedność, założona w 1886 r. przez uczniów w niemieckim gimnazjum w Cieszynie. Członkiem mógł zostać każdy uczeń Polak o nieposzlakowanej opinii. Uczniowie pisali prace z języka polskiego, odbywały się wykłady z historii i literatury polskiej, czytano czasopisma i książki, śpiewano polskie pieśni, urządzano wieczorki. Wszystkie te zajęcia prowadzili uczniowie najstarszych klas[106]. Jedność została założona w późniejszych latach również w Bielsku (1893 r.), a także w seminarium nauczycielskim (1893 r.) i szkole realnej (1895 r.) w Cieszynie. W 1894 r. wychowankowie tej organizacji zakładają stowarzyszenie akademików polskich na Śląsku Znicz[107].

Bardzo ważny wpływ na podtrzymywanie polskości na Śląsku Cieszyńskim

---

[100] K. Popiołek, dz. cyt., s. 334.
[101] J. Galicz, *Z minionych lat*, s. 72–77.
[102] Tamże, s. 100, 107 n.
[103] K. Piwarski, dz. cyt., s. 385.
[104] „Ślązakowcy" byli ludźmi, którzy pomimo polskiej mowy, zwyczajów i obyczajów okazywali proniemiecką orientację. Zob. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 21.
[105] J. Chlebowczyk, *Nad Olzą*, s. 103.
[106] J. Galicz, *Z minionych lat*, s. 126 n.
[107] Tamże, s. 137 n.

wywarły chóry. Nie były one samodzielne, lecz istniały jako sekcje lub oddziały innych stowarzyszeń. Było to przyczyną, że wiele chórów reprezentowało niski poziom artystyczny. Niemniej przedstawienia amatorskie, w czasie których chóry występowały ze swoim repertuarem, były przez wiele lat jedynymi imprezami, gdzie publicznie śpiewano polskie pieśni[108].

Należy zaznaczyć, że życie kulturalne w drugiej połowie XIX w. na Śląsku Cieszyńskim miało charakter rodzinnych i parafialnych spotkań związanych z tradycjami religijnymi[109].

3. Śpiewniki katolickie przed połową XIX w. na Śląsku Cieszyńskim

Celem dotychczas przeprowadzonych wywodów było m.in. ukazanie powiązań istniejących pomiędzy polskością i działalnością duszpasterską duchowieństwa katolickiego na ziemi cieszyńskiej. Wspomniano już, że wielu księży widziało we wprowadzeniu języka polskiego do liturgii i szkolnictwa czynnik konieczny zarówno dla rozwoju religijnego, jak i kształtowania polskiej tożsamości ludności.

Jednym ze sposobów łączącym te dwa elementy było śpiewanie polskich pieśni religijnych. Śpiew religijny był zresztą zawsze z jednej strony nieodzowną i integralną częścią uroczystej liturgii Kościoła[110], a z drugiej (zwłaszcza wykonywany w języku ojczystym) kształtował zmysł religijny chrześcijanina[111]. Kościół lokalny na Śląsku Cieszyńskim związany z diecezją wrocławską miał tu również swoje chlubne tradycje[112].

Ponieważ w omawianym przez nas okresie nie było możliwości drukowania na terenie Śląska Cieszyńskiego polskich śpiewników, sprowadzano je z Galicji i Królestwa Polskiego[113], a także — o czym była już mowa — z polskich sanktuariów przy okazji pielgrzymek. Nie zaspokajało to jednak potrzeb, ponieważ książek tych było zbyt mało, a równocześnie łaciński druk utrudniał korzystanie z nich ludności przyzwyczajonej do liter gotyckich. W związku z tym używane były najczęściej śpiewniki czesko-polskie (luteranie korzystali z czes-

---

[108] J. Fojcik, *Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku*, Katowice 1961, s. 189 n.

[109] E. Kopeć, dz. cyt., s. 69.

[110] Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Consilium"*, 112.

[111] Tamże, 119.

[112] Dokumenty wykazują, że śpiew kościelny stanowił ważny teren działania biskupów wrocławskich. Dla przykładu, w 1448 r. bp Piotr II Nowak w celu upiększenia i ujednolicenia wykonawstwa poleca ujednolicić śpiew kościelny, a kościoły parafialne zostały zobowiązane do wzorowania się na śpiewach w katedrze. Zalecenie to powtórzono na synodzie w 1453 r. W 1661 r. bp Jan Baltazar Liesch von Hornau zbudował dom i dał utrzymanie 12 wikarym, których zadaniem było uprawianie śpiewu. W siedem lat później, w 1668 r. bp Sebastian Rostock ustanowił fundację na utrzymanie chóru w katedrze. Dokumenty historyczne wspominają o wielu zasłużonych dla rozwoju śpiewu kościelnego pozakatedralnych bakałarzach, kantorach i organistach. W zachowanych rękopiśmiennych mszałach, antyfonarzach, graduałach, agendach, kancjonałach i psałterzach napotykamy polskie tłumaczenia śpiewów, np. *Missale Wratislawiense* z początków XIV w. zawiera sekwencję o św. Jadwidze, z XV w. pochodzą polskie tłumaczenia „Salve Regina" i „Veni Sancte Spiritus", zaś *Rituale* z XVII w., należące wcześniej do klasztoru w Jemielnicy, podaje na niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego pieśń „Chrystus zmartwychwstał" Zob. W. Urban, dz. cyt., s. 232 n.

[113] Czynił to m.in. w 1841 r. ks. Franciszek Śniegoń, wspomniany już późniejszy biskup i wikariusz generalny w Cieszynie, jako proboszcz w Trzycieżu. Zob. J. Londzin, *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 24.

kich)[114], np. *Kancyonal wszechobecny Swatey Cyrkwe* z 1761 r. zawierał na s. 607–640 piętnaście polskich pieśni, a *Czeski kancyonal* wydany w Cieszynie w 1829 r. — czternaście pieśni polskich na s. 314–335[115]. Również organiści korzystali z czeskich opracowań pieśni kościelnych, o czym świadczy znaleziony w Dębowcu wielki czeski kancjonał z początku XVIII w. *Rajský Slaviček*[116]. Ta dwujęzyczność uwidaczniała się również w czasie nabożeństw. Tak np. w miejscowości Guty w drugiej połowie XVIII w. obok czeskiej lub morawskiej pieśni śpiewano na błogosławieństwo polskie „Święty Boże, Święty mocny"[117].

Ludność polska czekała jednak na polską książkę do nabożeństwa. Dowodzi tego przychylna reakcja na polskie książki drukowane szwabachą. Szczególnie serdecznie przyjęta została pierwsza z nich, którą była *Prawdziwa i jedźina do Nieba z Pisma Świentego dokazana Droga*. Wydali ją w 1761 r. w Opawie księża: Jan Kackenberg z Cieszyna, Jerzy Bajtek z Jabłonkowa i Franciszek Knöbel z Raciborza. Zawierała ona 8 stron przedmowy oraz 640 stron modlitw i pieśni[118].

Druga książka to wydane w Brnie w 1785 r. *Pieśni ku Mszy świentej*. Liczy ona 32 strony i zawiera pieśń mszalną „Boże Stwórco nasz panie" oraz litanie do Wszystkich Świętych i Matki Boskiej z odpowiednimi modlitwami[119].

Kolejną pozycją są *Modlitwy z włoskiego przetłumaczone*, wydane w Brnie w 1788 r. Obejmuje ona na 124 stronach modlitwy, litanie itp.[120]. *Książka nabożna*, wydana w Cieszynie w 1823 r., jest czwartą polską książką do nabożeństwa drukowaną szwabachą. Liczy VI + 299 stron i zawiera litanie, modlitwy oraz 5 pieśni. Autorem jest ks. Jan Brzuska ze Strumienia[121].

Piąta pozycja to *Pieśni ku Mszy świętej s Litaniami a Modlitwami*, wydana w Cieszynie w 1825 r. Zawiera 96 stron. W pierwszej części znajduje się przedruk

---

[114] Wspomniano wcześniej, że na Śląsku Cieszyńskim istniały specyficzne powiązania Polaków z Czechami i Morawianami. Ślady tych kontaktów widoczne są również na polu śpiewów religijnych nawet w skali ogólnopolskiej, jak chociażby w wspomnianej już „Bogurodzicy". Głównie jednak w XVI w. pod wpływem reformacji wiele pieśni polskich wzorowano na czeskich, a niektóre z nich były wręcz dosłownym tłumaczeniem z czeskiego, np. ewangelicki zbiór *Pieśni duchowne a nabożne nowo zebrane*, wydany w 1547 r. przez Jana Seklucjana, wśród 35 pieśni zawiera kilkanaście przejętych z czeskiego kancjonału Jana Roha *Piesnie Chwal Bożskych* z 1541 r., które są przeważnie niewolniczym tłumaczeniem tekstu czeskiego. Tą drogą rozeszło się wiele czeskich pieśni również na Śląsku Cieszyńskim. Polskie pieśni także przechodziły w XVI i XVII w. do Czech — np. „Mesjasz przyszedł" czy „Przybieżeli do Betlejem pasterze" — ale raczej ustnie. Zob. T. Lehr-Spławiński i in., dz. cyt., s. 14 n., 114 n.

[115] J. Londzin, *Polskość*, s. 39. Egzemplarze wspomnianych pozycji, znajdujące się w Bibliotece Muzeum w Cieszynie, są zdekompletowane.

[116] J. Londzin, *Kościoły drewniane*, s. 68.

[117] J. Londzin, *Polskość*, s. 26, 40.

[118] W przedmowie czytamy: „Oto ci się podaje ksionszka nowo, ktora jakkolwiek stare rzeczy w sobie zawiera, przece noworzeczona, że Twojemu jenzykowi a mowie przyspusobiona po pierwsze na Światło wychodzy, aby tem milsza, y każdemu przyjemniejsza była, czym snadniejsza bendzie do wyrozumienia". Cytuję za: E. Grim, *Siedemdziesięciopięciolecie pierwszej polskiej książki do nabożeństwa na ziemi cieszyńskiej* (*„Praca codzienna" ks. Ant. Janusza*), „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku" 3 (1931), s. 150 n.

[119] J. Londzin, *Polskość*, s. 40.

[120] Według ks. Londzina nieznany tłumacz nie był świadomy, że tłumaczył ten śpiewnik na język polski. To przypuszczenie nasunęło sformułowanie „na ten (...) w Tieszynskim zwyczayny", umieszczone na karcie tytułowej. Jest to obraz specyfiki języka polskiego używanego na Śląsku Cieszyńskim, który zawierał (o czym była już mowa) elementy polskie, czesko-morawskie i niemieckie. Zob. J. Londzin, *Polskość*, s. 41.

[121] Inicjały „JB" spotykamy na IV stronie modlitewnika. Część modlitw drukowanych jest czcionką łacińską. Zob. E. Grim, art. cyt., s. 151 n.

Pieśni ku Mszy świentej z 1785 r., a część drugą stanowi Droga Krzyża Jezusowego, litanie oraz cztery pieśni (dwie czeskie, łacińska i polska)[122].

Ostatnią katolicką książką do nabożeństwa wydaną przed 1857 r. to w całości już drukowany czcionką łacińską *Wykaz osobliwych nabożeństw*. Wydana ona została w Cieszynie w 1837 r. Na 261 stronach znajdujemy litanie, koronki i inne modlitwy oraz 9 pieśni.

Księża próbowali również we własnym zakresie dawać parafianom teksty polskich śpiewów i modlitw. Czynił to m.in. ks. Błażej Olejak, który jako proboszcz w Ligocie w 1804 r. tworzył i przepisywał polskie pieśni i modlitwy oraz wydał w 1831 r. w Wadowicach *Drogę Krzyżową*[123]. W tym samym duchu działał dziekan frysztacki ks. Dostal, który przetłumaczył w 1844 r. nieszpory na dialekt śląsko-polski[124].

Wszystkie te wysiłki nie mogły zaspokoić w pełni oczekiwań polskich katolików na Śląsku Cieszyńskim. Należy również zaznaczyć, że poza *Prawdziwą i jedźiną...*, która w połowie XIX w. była już zaczytana, pozostałe pozycje nie były śpiewnikami w ścisłym znaczeniu, lecz modlitewnikami o małej objętości i bardzo skromnej liczbie pieśni. Wydanie kancjonału w pełnym tego słowa znaczeniu stało się jedną z najważniejszych potrzeb duszpasterskich, a z racji żywego w tym czasie poczucia polskości na Śląsku Cieszyńskim — również narodowościowych. Potrzebom tym odpowiedział śpiewnik opracowany przez ks. Antoniego Janusza i wydany anonimowo w Cieszynie w 1857 r. Ukazał się on pod tytułem *Praca codzienna, coroczna i całożywotna każdego chrześcianina katolickiego; albo: książka modlitewna i kancyonał dla katolików, z różnych książek modlitewnych i śpiewników zebrana*. Zbiór ten stał się wzorem i podstawą do wydawania licznych kolejnych śpiewników, i to zarówno pod względem konstrukcji wewnętrznej, jak i repertuaru śpiewów. Omówienie tego wydarzenia, które rozpoczęło nowy etap w życiu katolików Śląska Cieszyńskiego, wykracza jednak zdecydowanie poza ramy niniejszej refleksji.

---

[122] Ks. Londzin wspomina o przedruku tego modlitewnika w 1844 r. z wszystkimi błędami drukarskimi. Zob. *Bibliografia druków polskich w Księstwie Cieszyńskim od roku 1716 do roku 1904*, Cieszyn 1904, s. 24.

[123] Wyszło prawdopodobnie sześć wydań. Zob. E. Kopeć, dz. cyt., s. 42.

[124] Ks. Londzin wspomina o trudnościach językowych ks. Dostala. Zob. *Historja Generalnego Wikarjatu*, s. 20.